

Sygn. akt III AUa 2102/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Horbulewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Lucyna Ramlo SSA Daria Stanek
Protokolant:	sekr.sądowy Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2016 r. w Gdańsku

sprawy S. J. i N. A. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji S. J. i N. A. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 października 2015 r., sygn. akt VI U 948/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od S. J. i N. A. (1) solidarnie na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

SSA Lucyna Ramlo SSA Grażyna Horbulewicz SSA Daria Stanek

Sygn. akt III AUa 2102/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 marca 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 22 § 1, art. 26 k.p. stwierdził, że N. A. (1), jako pracownik u płatnika składek S. J. nie podlega od dnia 1 września 2014 r. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu.

Odwołanie od decyzji złożył S. J. oraz N. A. (1), domagając się jej uchylenia w związku z nie uznaniem przez organ rentowy oświadczeń przesłuchanych świadków za dowód w sprawie, zabezpieczenia roszczenia poprzez wstrzymanie

wykonania zaskarżonej decyzji do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd oraz obciążenia pozwanego kosztami postępowania.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 20 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd w pierwszej kolejności zaznaczył, że kwestią sporną w sprawie było ustalenie, czy pomiędzy ubezpieczoną, a płatnikiem składek doszło do nawiązania stosunku pracy, skutkującego obowiązkiem podlegania przez pracownika ubezpieczeniom społecznym. W celu rozstrzygnięcia powyższej kwestii Sąd zapoznał się z materiałem zgromadzonym w aktach rentowych i sądowych oraz przesłuchał ubezpieczoną i zawnioskowanych przez nią świadków.

Sąd ustalił, że N. A. (1) posiada wykształcenie średnie zawodowe, ukończyła roczne studium policealne na kierunku opiekuna medycznego w I.. W dniu 1 września 2014 r. wnioskodawczyni została zatrudniona w barze rodziców P.W. Bar (...), który mieści się w I.. Do zakresu jej obowiązków należała obsługa kasy fiskalnej, obsługa klientów, dbanie o czystość sali, zaplecza, toalety i tarasu, uzupełnianie towaru, sprawdzanie terminów przydatności towaru, informowanie o stanie towaru. Przed zatrudnieniem w barze odwołująca wykonywała w I. prace dorywcze, tj. rozdawanie ulotek, udzielanie korepetycji, pracowała także na umowy zlecenia, jako kelnerka. W 2013 r. odwołująca wyjechała do W., gdzie pracowała w hotelu, jako pokojówka, będąc zatrudnioną na podstawie umowy zlecenia. Tam też poznała swojego męża, z którym w sierpniu 2014 r. wzięła ślub. Odwołująca z mężem mieszkała w W., pod koniec czerwca 2014 r. dowiedziała się, że jest w ciąży. Do końca sierpnia skarżąca pracowała w hotelu w W., jednakże zrezygnowała z niej z powodu ciąży i ze względu na trudne warunki pracy. Ubezpieczona w dniu 1 września 2014 r., będąc w czwartym miesiącu ciąży, zawarła umowę o pracę ze swoim ojcem S. J., prowadzącym bar w I.. W dniu 8 marca 2015 r. ubezpieczona urodziła dziecko. Lekarzem prowadzącym ciążę ubezpieczonej był lekarz mający gabinet w W.. Ubezpieczona przeszła na zwolnienie lekarskie w dniu 8 października 2014 r. z powodu zagrożenia ciąży. Do dnia 9 listopada 2014 r. wnioskodawczyni miała wypłacane wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy, natomiast od dnia 10 listopada 2014 r. ubiegala się o wypłatę zasiłku chorobowego z ZUS.

S. J. prowadzi działalność gospodarczą od 1992 r. pod nazwą P.W. Bar (...) w I., przy ul. (...), o pow. 40 m². Obecnie prowadzeniem baru zajmuje się na zmianę płatnik, jego żona i pracownik J. J. (1), którą płatnik zatrudnił od dnia 16 marca 2015 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony.

Płatnik w dniu 1 września 2014 r. zawarł z córką N. A. (1) umowę o pracę, na stanowisku barmanki w jego firmie, za wynagrodzeniem 2.500 zł brutto miesięcznie. Przed zatrudnieniem córki, płatnik nie zatrudniał innych osób w firmie, w obowiązkach związanych z barem dorywczo pomagała mu żona. Po przejściu córki na zwolnienie lekarskie, ubezpieczony (z powodu problemów z kręgosłupem) zatrudnił J. J. (2) na stanowisku barmana, za wynagrodzeniem w wysokości najniższej krajowej.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, Sąd stanął na stanowisku, iż twierdzenia organu rentowego, że umowa o pracę z dnia 1 września 2014 r. została zawarta jedynie dla pozorów w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych były trafne.

Sąd nie dał wiary zeznaniom ubezpieczonej oraz płatnika składek w zakresie, w jakim wskazywali oni na zawarcie pomiędzy ubezpieczoną a płatnikiem umowy o pracę w celu nawiązania stosunku pracy, były one bowiem nielogiczne i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd podkreślił m.in., że w złożonych zeznaniach zarówno ubezpieczona, jak i płatnik nie potrafili Sądowi wyjaśnić, dlaczego podjęła pracę w firmie ojca znajdującej się w I., będąc w ciąży, i mieszkając wcześniej w W. wraz z mężem, zaś płatnik składek zdecydował się na jej zatrudnienie, mimo, iż dotychczas wszystkie obowiązki wykonywał samodzielnie. Samo widywanie ubezpieczonej przez świadków zeznających w sprawie w barze płatnika, nie wystarcza aby można było uznać czynności wykonywane przez odwołującą za świadczenie pracy w rozumieniu art. 22 k.p.

Nie bez znaczenia pozostają również okoliczności, że ubezpieczona była córką płatnika i w okresie zatrudnienia była już w ciąży. Nadto, co znamienne, ubezpieczona przed podpisaniem umowy o pracę mieszkała w W., lekarz prowadzący jej ciążę również miał gabinet w W.. Mąż ubezpieczonej także pracował w W., zatem Sąd uznał, iż centrum życia wnioskodawczyni znajdowało się w W.. Wobec powyższego, za niewiarygodną uznać należało rzekomą przeprowadzkę ubezpieczonej do I. i podjęcie pracy w barze ojca na okres około miesiąca. Jedynym powodem - zdaniem Sądu - dla którego zawarła ona umowę o pracę, była chęć uzyskania przez odwołującą świadczeń z ZUS. O powyższym świadczy również fakt, że w chwili zawarcia umowy o pracę nie istniała po stronie płatnika składek faktyczna potrzeba zatrudnienia pracownika. W tej sytuacji Sąd doszedł do przekonania, że zawarta między stronami umowa o pracę była czynnością pozorną, albowiem wolą stron nie było nawiązanie stosunku pracy, a jedynie zapewnienie ubezpieczonej świadczeń z ubezpieczenia społecznego w odpowiedniej wysokości. Praca ubezpieczonej świadczona na rzecz firmy ojca miała charakter marginalny, i była wykonywana jedynie w ramach pomocy rodzinnej, a nie umowy o pracę.

W konsekwencji, ustalony w sprawie stan faktyczny nie pozwolił na przyjęcie, że doszło do realizacji stosunku pracy, zaś zawarta pomiędzy stronami umowa była jedynie czynnością pozorną, albowiem wolą stron nie było nawiązanie stosunku pracy, lecz zapewnienie zainteresowanej świadczeń z ubezpieczenia społecznego w odpowiedniej wysokości.

Biorąc pod uwagę, iż pozorność umowy o pracę pociąga za sobą jej nieważność z mocy samego prawa (art. 83 § 1 k.c.) Sąd uznał, iż odwołanie płatnika i ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem brak jest podstaw do objęcia wnioskodawczyni ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu) z tytułu zatrudnienia w P.W. Bar (...) w I..

Z tych względów, na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd odwołanie skarżących oddalił.

Apelację od wyroku wywiedli wnioskodawcy zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 83 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, czego konsekwencją było:
2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolne uznanie, że N. A. (1) nie pozostawała w rzeczywistym zatrudnieniu na podstawie umowy o pracę od 1 września 2014 r. do 7 października 2014 r. u płatnika składek, co doprowadziło do naruszenia art. 6 ust. 1 pkt. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez błędne uznanie, że odwołująca nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Uzasadniając swoje stanowisko skarżący podnieśli, że nie można uznać za kwestię przypadku, tego, że 5 niezależnych świadków widywało wnioskodawczynię w barze jej ojca o różnych porach i w różnych okolicznościach – jeśli tak to oczywistym jest, że ubezpieczona pracowała w barze, a nie - jak wskazywał Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia - bywała jedynie u taty i okazjonalnie pomagała mu przy prowadzeniu firmy.

Dodatkowo skarżący podnieśli, że nie jest prawdą, iż centrum życiowe wnioskodawczyni znajdowało się w W., albowiem tam jedynie spotykała się z lekarzem prowadzącym, zaś centrum życiowe przeniosła do rodziców, do I., gdzie w spornym okresie pracowała i mieszkała.

Nadto pełnomocnik wnioskodawców podniósł, iż żadne przepisy prawa a w szczególności przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, czy ustawy kodeks pracy nie zakazują wprost ani nie ograniczają pracodawcy prawa zatrudniania kobiet w ciąży, nie ma również wymogu w zakresie ilości dni jakie należy przepracować, aby możliwym było

skorzystanie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Jeśli tak, to z jakiego powodu, Sąd Okręgowy uznał, że niewiarygodna jest szybka zmiana centrum życiowego wnioskodawczyni i rzekoma przeprowadzka ubezpieczonej do I., jak również podjęcie pracy w barze ojca na okres ok. 1 miesiąca. Wynika stąd, że sąd wyznaczył cezurę czasową 1 miesiąca, jako okresu co najmniej podejrzanego i rodzącego skutki z art. 83 § 1 k.c. Takie stanowisko Sądu I instancji nie zasługuje na aprobatę.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawców nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o materiał dowodowy, którym dysponował, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z art. 233 k.p.c. A zatem nie dopuścił się uchybień procesowych, które uzasadniałyby ingerencję sądu odwoławczego w treść zaskarżonego orzeczenia.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny zaakceptował w całości ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, traktując je jak własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy rozważał, czy umowa o pracę zawarta pomiędzy stronami, tj. N. A. (1) i S. J. była czynnością prawną, w wyniku której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów Kodeksu pracy, czy też była ona czynnością pozorną, zawartą wyłącznie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, bez zamiaru wykonywania pracy mającej cechy świadczenia charakterystycznego dla stosunku pracy. Takie stanowisko Sądu pierwszej instancji znajduje uzasadnienie w od dawna ugruntowanym poglądzie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 6 grudnia 1990 r., sygn. akt II UR 9/90, OSP 1991 nr 7-8, poz. 172; 17 grudnia 1996 r., sygn. akt II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997 nr 15, poz. 275; 16 marca 1999 r., sygn. akt II UKN 512/98; 28 lutego 2001 r., sygn. akt II UKN 244/00). To oczywiste wymaganie wynika z artykułów; 6 ust. 1, 8 ust. 1, 11 ust. 1 oraz 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442).

Wskazać należy, że jeżeli w treści stosunku prawnego łączącego strony (ocenianego nie tylko przez treść umowy, ale przede wszystkim przez sposób jego wykonywania) przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy określone w art. 22 § 1 k.p. (obowiązek pracownika świadczenia pracy osobiście, w sposób ciągły; obowiązek świadczenia pracy na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, obowiązek pracodawcy do zatrudniania pracownika i wynagradzania pracownika za świadczoną pracę), to mamy do czynienia z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę umowy zawartej przez strony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 14 września 1998r., sygn. akt I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999 nr 20, poz. 646; 12 stycznia 1999r., sygn. akt I PKN 535/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 175; 7 kwietnia 1999r., I PKN 642/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 417). I odwrotnie, jeżeli w treści stosunku prawnego nie przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, to nie można przyjąć, aby taki stosunek prawny łączył strony. Umowa, na podstawie której jest świadczona praca, nie może więc mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej. W wyroku z 14 lutego 2001 r. (sygn. akt I PKN 256/00, OSNP 2002/23/564) Sąd Najwyższy wskazał, iż w razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (np. brak podporządkowania), nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę.

Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy

o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r. (III UK 32/06), że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r. (I UK 186/05, LEX nr 272575) Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 26 września 2006 r. (II UK 2/06, publ. Legalis), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy, zatem przyjąć, iż stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może bowiem istnieć bez stosunku pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz zatrudnienie.

Przedmiotem analizowanej sprawy jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Istota sporu sprowadzała się natomiast do problemu ważności umowy o pracę zawartej pomiędzy wnioskodawczynią N. A. (1) a S. J. w dniu 1 września 2014 r.

W tym miejscu wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 83 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. W wyroku z dnia 5 października 2006 r. (I UK 324/06, M.P.Pr. 2008/1/40) Sąd Najwyższy wskazał, iż pozornosc umowy o pracę ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę. W uzasadnieniu uchwały Sąd stwierdził, iż art. 83 k.c. charakteryzuje czynność prawną pozorną przez wskazanie trzech jej elementów, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałyby ze złożonego przez nią oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., sygn. akt II UKN 258/00, OSNAPiUS Nr 21/2002, poz. 527). Czynność pozorna jest zawsze nieważna. Niekiedy ważna może być tylko - w świetle art. 83 § 1 zd. 2 k.c. - czynność ukryta pod czynnością pozorną.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że umowa zawarta pomiędzy wnioskodawcami w dniu 1 września 2014 r. nie nosiła cech umowy o pracę i dlatego nie mogła prowadzić do ustalenia, iż w spornym okresie skarżąca podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia.

O powyższym świadczy po pierwsze to, że choć wnioskodawczyni została zgłoszona przez pracodawcę do ubezpieczenia społecznego od 1 września 2014 r., to jednak we wskazanym okresie podlegała również ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu z tytułu realizowania umowy zlecenia zawartej z firmą (...) zo.o. oraz (...) s.c. Na kontaktach obu płatników pozwany zidentyfikował wprawdzie korekty wyrejestrowania ubezpieczonej z datą od 1 września 2014 r., niemniej

jednak wpłynęły one do pozwanego dopiero w dniu 24 lutego 2015 r., tj. po wysłaniu w dniu 4 lutego 2015 r. pisma do N. A. (1) wzywającego do dostarczenia umów zlecenia zawartych ze wskazanymi płatnikami oraz pisemnego wyjaśnienia, w jakim miejscu umowy te były wykonywane. A skoro tak, to uprawniony jest wniosek, że żadna ze wskazanych wyżej firm nie zamierzała - co podnosił w apelacji pełnomocnik skarżących - rozwiązać z ubezpieczoną umowy zlecenia z dniem 31 sierpnia 2014 r., co z kolei rzekomo skłoniło ją do zawarcia umowy o pracę ze swoim ojcem na stanowisku barmana – sprzedawcy. Decyzja o zmianie formy i miejsca zatrudnienia należała wyłącznie do ubezpieczonej i nie wynikała – do wykazania czego zmierzała wnioskodawczyni w apelacji – ani z obawy utraty źródła dochodów ani również z faktu, że praca pokojówki – która dotychczas wykonywała – była bardzo wyczerpująca fizycznie.

Wątpliwości budzi również sam fakt rzekomego zatrudnienia wnioskodawczyni na stanowisku barmana - sprzedawcy, które (podobnie jak praca pokojówki) wymaga wielogodzinnego stania oraz chodzenia, co – przy uwzględnieniu, że w dacie zawarcia umowy była w czwartym miesiącu ciąży – jest co najmniej zastanawiające. Powszechnie wiadomo bowiem, że praca barmana nie jest pracą lekką, często jest wykonywana w nocy lub w późnych godzinach wieczornych, mało tego osoba sprzedająca narażona jest na kontakt z osobami pod wpływem alkoholu, jak również działanie dymu nikotynowego, co - zwłaszcza w stanie, w jakim znajdowała się ubezpieczona - nie jest pożądane. Oczywiście, Sąd nie kwestionuje, że w spornym okresie wnioskodawczyni mogła - przy okazji odwiedzin w rodzinnym domu - pomagać rodzicom w prowadzeniu baru i okazjonalnie obsługiwać klientów, o czym świadczą m.in. zeznania powołanych w sprawie świadków, niemniej jednak wykonywane przez nią czynności należy traktować wyłącznie, jako pomoc, nie zaś realizowanie umowy o pracę. Rodzice wnioskodawczyni, jak wynika ze składanych przez nią pism procesowych oraz z wyjaśnień S. J. są osobami schorowanymi, stąd każda pomoc była im niezbędna, dlatego też nie budzi wątpliwości Sądu, że N. A. (1) przy okazji odwiedzania ich udzielała im wszelkiej pomocy, w tym w prowadzeniu należącego do nich baru, co jednakowoż - do czego zmierza skarżąca - nie może być utożsamiane z pracą, o której mowa w art. 22 k.p. Podkreślenia wymaga również fakt - a co zwracali uwagę wnioskodawcy w toku postępowania sądowego - że S. J. rozważał przekazanie baru swojej córce, co również prowadzi do ustalenia, że świadczona przez nią pomoc zmierzała raczej do tego, by zapoznać się z tajnikami pracy w barze, jego prowadzeniem oraz zasadami funkcjonowania, aniżeli ze świadczeniem regularnej pracy w reżimie wynikającym z powołanego wyżej przepisu kodeksu pracy.

Nie bez znaczenia dla oceny zawartej pomiędzy stronami umowy o pracę pozostaje również fakt, że wnioskodawczyni na datę podpisania spornej umowy o pracę nie dysponowała doświadczeniem na stanowisku barmana – sprzedawcy, albowiem przed jej zawarciem wykonywała zatrudnienie na stanowisku pokojówki oraz dorywczo - kelnerki. Nadto odbyła również roczny kurs ratownika medycznego, co jednak w kontekście podjętego zatrudnienia na stanowisku barmana – sprzedawcy, nie miało większego znaczenia, dlatego też trudno jest racjonalnie uzasadnić decyzję płatnika w zakresie zawarcia umowy o pracę z osobą bez doświadczenia w branży, zwłaszcza, że osoba na takim stanowisku, nigdy nie była w firmie potrzebna, albowiem przed zawarciem z wnioskodawczynią umowy o pracę S. J. nie zatrudniał osoby na stanowisku barmana - sprzedawcy. Poza tym w okresie, w którym pracodawca zatrudnił wnioskodawczynię nie nastąpił znaczący wzrost liczby osób odwiedzających bar, co ewentualnie pozwalałoby na uznanie decyzji wnioskodawcy za zasadną. Faktem jest, że pół roku po rozpoczęciu korzystania przez ubezpieczoną ze zwolnienia lekarskiego, wnioskodawca zatrudnił J. J. (1), zawierając z nią w dniu 16 marca 2015 r. umowę o pracę na czas określony, niemniej jednak powyższe zbiegło się ze znacznym pogorszeniem stanu zdrowia wnioskodawcy, a w szczególności pogłębieniem się jego problemów związanych z kręgosłupem. Nie sposób nie zauważyć - przy okazji analizy obu umów o pracę - że J. J. (1) została zatrudniona z najniższym wynagrodzeniem, podczas gdy uposażenie N. A. (1) zostało ustalone na poziomie 2500 zł brutto miesięcznie.

W kontekście poczynionych ustaleń, zatrudnienie wnioskodawczyni w dniu 1 września 2014 r. uznać należało za nieracjonalne, podczas gdy - jak wynika z ugruntowanego stanowiska judykatury - racjonalny pracodawca zatrudnia pracownika, dlatego że potrzebuje w swoim zakładzie pracy siły roboczej. U źródła każdej umowy o pracę leży przyczyna w postaci uzasadnionej przesłankami ekonomiczno - organizacyjnymi konieczności pozyskania pracownika do wykonywania prac zakreślonych przedmiotem działalności gospodarczej pracodawcy. Pracodawca kieruje się własną potrzebą gospodarczą i przy prawidłowym, ważnym stosunku pracy wyłącznie ta potrzeba jest sprawczym czynnikiem zatrudnienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzano, że przy ocenie pozorności

umowy o pracę racjonalność zatrudnienia, potrzeba zatrudnienia pracownika są przesłankami istotnymi dla oceny ważności umowy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 2 lutego 2002 r., II UKN 359/99, OSNAPiUS nr 13, poz. 447, z 17 marca 1997 r., II UKN 568/97, OSNAPiUS z 1999 nr 5, poz. 18 oraz z 4 lutego 2000 r., II UKN 362/99, OSNAPiUS 2001 nr 13, poz. 449). Jeśli zatem - jak wykazało przeprowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe - po stronie płatnika we wrześniu 2014 r. brak było rzeczywistej potrzeby zatrudnienia pracownika na stanowisku barmana - sprzedawcy, to tym samym uznać należy, że jest to kolejny argument dla uznania, że stosunek, który strony usiłowały wykreować był nieważny i w konsekwencji powyższego nie mógł prowadzić do objęcia skarżącej ubezpieczeniem społecznym.

Dokonując oceny łączącego strony stosunku prawnego nie sposób również nie zauważyć, że praca, którą rzekomo podjęła wnioskodawczyni miała być wykonywana w I., podczas gdy jej centrum życiowe znajdowało się w spornym okresie w W.. Podkreślić należy, wbrew twierdzeniom pełnomocnika skarżących podniesionym w apelacji, że brak jest jakichkolwiek racjonalnych argumentów, które czyniłyby uprawnionym wniosek, że ubezpieczona będąc w czwartym miesiącu ciąży, zostawiła świeżo poślubionego męża, wspólne mieszkanie oraz przyjaciół i wyjechała do I., aby zająć się prowadzeniem baru. Nie przekonuje również podnoszony przez pełnomocnika wnioskodawczyni argument, że w związku z tym, iż była w swojej pierwszej ciąży, chciała być przy swojej - schorowanej - matce, aby ta mogła służyć jej radą i pomocą. Po pierwsze, jeśli matka w spornym okresie faktycznie była schorowana – co podkreślał pełnomocnik skarżących - to jednak trudno jest oczekiwać, że mogła być wsparciem dla swojej córki, po drugie zaś pomoc matki przede wszystkim jest potrzebna córce w okresie okołoporodowym oraz w pierwszych miesiącach życia dziecka, kiedy młoda matka, nie posiadając żadnego doświadczenia w opiece nad niemowlęciem może mieć problemy z samodzielnym sprawowaniem opieki nad dzieckiem. Wówczas jednak wnioskodawczyni – jak wynika z akt – uznała, że pomoc matki nie jest jej potrzebna, albowiem urodziła dziecko w W., gdzie następnie przebywała z mężem. Sąd nie uznał również za trafne argumentów skarżących, iż N. A. (1) w W. była samotna, co również wpłynęło na jej decyzję o zamieszkaniu z rodzicami w I.. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że ubezpieczona przed rzekomym powrotem do I. mieszkała w W. przez około półtora roku, jednocześnie pracując w hotelu w młodym zespole ludzi, co pozwala z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością uznać, że poznała tam przyjaciół - w tym swojego aktualnego męża - dzięki którym nie czuła się w stolicy samotna. Nadto twierdzeniom wnioskodawczyni o powrocie do I. przeczy również fakt, że pomimo wskazania w postępowaniu sądowym, jako adres do korespondencji adresu rodziców w I., skarżąca żadnego zawiadomienia Sądu nie odebrała osobiście – wszystkie zpo zostały podpisane przez jej ojca, co zdaniem Sądu świadczy o tym, że faktycznie przebywała poza I., zaś adres w I. podała jedynie dla potrzeb toczącego się postępowania. Mało tego w przygotowanym przez nią odwołaniu sama wskazała, jako adres zamieszkania ul. S. (...), (...)-(...) W., co również prowadzi do ustalenia, że faktycznie zamieszkiwała wraz z mężem w W..

Sąd nie dał również wiary temu, że skarżąca podejmując decyzję o zmianie miejsca zamieszkania nie zmieniłaby jednocześnie lekarza prowadzącego ciążę, zwłaszcza, że czas dojazdu z I. do W. wynosi 3,5 godziny. Nie można bowiem pomijać faktu, że kobieta w ciąży - zwłaszcza w pierwszej – poszukuje nie tylko dobrego specjalisty, który będzie prowadził jej ciążę, ale również przykłada wagę do tego, aby odległość dzieląca ją od gabinetu nie była znaczna, albowiem w przypadku jakichkolwiek kłopotów związanych z ciążą kontakt z lekarzem prowadzącym, w możliwie jak najkrótszym czasie, jest niezwykle istotny. Oczywiście Sąd zdaje sobie sprawę, że wizyty u lekarza ginekologa, do co najmniej 34 tygodnia ciąży odbywają się – przy braku zagrożenia ciążą – jeden raz w miesiącu, jednakże po 35 tygodniu ich częstotliwość wzrasta – wówczas odbywają się one co dwa tygodnie, a po 40 tygodniu co kilka dni. Wątpliwym jest zdaniem Sądu, aby przy takiej częstotliwości odbywanych kontroli, wnioskodawczyni również nie widziała problemu z dojazdem do lekarza, który, jak sama podnosiła, zajmowałby jej około 3,5 godziny w jedną stronę.

Dysponując tak dokonanyymi ustaleniami, wspólnie z całokształtem wniosków wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu orzeczenia pierwszoinstancyjnego, z którego wynika, że pomiędzy stronami w ogóle nie doszło do nawiązania stosunku pracy a oświadczenie wnioskodawczyni zostało złożone za zgodą płatnika wyłącznie dla pozorów. W sposób uprawniony zatem, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że dokumenty zgromadzone przez strony w toku postępowania, w tym umowa o pracę, zakres obowiązków, lista obecności, oświadczenie pracownika o zapoznaniu się

z przepisami BHP, czy zaświadczenie lekarskie, zostały sporządzone wyłącznie na potrzeby potwierdzenia rzekomego zatrudnienia wnioskodawczyni. Zdaniem Sądu przedmiotowe dokumenty zostały przygotowane jedynie na potrzeby ewentualnej kontroli ze strony organów administracyjnych i miały na celu wyłącznie upozorowanie faktu zawarcia umowy o pracę celem osiągnięcia skutku w postaci umożliwienia wnioskodawczyni skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Na tak dokonaną ocenę bez wpływu pozostaje fakt, że wnioskodawczyni rozpoczęła korzystanie ze zwolnienia lekarskiego po upływie zaledwie miesiąca po podpisaniu umowy o pracę, albowiem to nie czas (rzekomego) realizowania umowy o pracę, ale jej faktyczne wykonywanie stoją u podstaw oceny łączącego strony stosunku prawnego, a ta – w kontekście poczynionych w sprawie ustaleń – była w analizowanej sprawie jednoznaczna.

Przechodząc do omówienia zarzutów podniesionych przez wnioskodawców, Sąd Apelacyjny podkreśla, iż postępowanie w zakresie spraw ubezpieczeniowych jest typowym postępowaniem cywilnym, co oznacza, że w myśl zasady kontradyktoryjności procesu, to na stronie, która zaprzecza ustaleniom pozwanego, które spoczyły u podstaw zaskarżonej decyzji pozwanego spoczywa ciężar dowodzenia w zakresie twierdzeń zawartych w odwołaniu i podnoszonych w toku rozprawy.

Podkreślić należy, że w myśl przepisu zawartego w art. 6 k.p.c. ciężar udowodnienia twierdzeń zaprzeczających ustaleniom organu rentowego, spoczywa w szczególności na płatniku składek, jako stronie skarżącej niekorzystną dla siebie decyzję organu rentowego. Problematyka ciężaru dowodzenia wielokrotnie była podejmowana w judykaturze. Przykładowo Sąd Apelacyjny w Łodzi zasadnie wskazywał w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 października 2013 r. w sprawie III AUa 27/13 (LEX nr 1383461) - że w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, kontroli podlega decyzja organu rentowego i ciężar dowodu będzie zależał od jej rodzaju. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne. Tak też się stało w przedmiotowej sprawie, wobec czego w postępowaniu sądowym apelujący zobowiązany był do odniesienia się do przedstawionych zarzutów oraz wykazania faktów przeciwnych, niż wskazane przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji. Jak podnosił bowiem Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 21 kwietnia 2015 r. (III AUa 634/14, LEX nr 1785880), w postępowaniu przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokości mogą być udowodniane wszelkimi środkami dowodowymi, przewidzianymi w k.p.c. Zaskarżenie decyzji organu rentowego nie powoduje zmiany w rozkładzie ciężaru dowodu i po stronie ubezpieczonego leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń, z których wywodził skutki prawne co do faktów istotnych w sprawie. Wnioskodawcy winni zatem wykazać, że N. A. (2) w okresie od września do października 2014 r. pozostawała w stosunku pracy, a nadto, że powierzone jej obowiązki faktycznie wykonywała, co ostatecznie winno skutkować uznaniem, że w spornym okresie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Powyższej okoliczności skarżący nie zdołali wykazać zaofiarowanym przez siebie materiałem dowodowym.

Przepis art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 121 ze zm.) stanowi o obowiązkowym ubezpieczeniu emerytalnym i rentowym pracowników, czyli - stosownie do art. 22 k.p. - osób rzeczywiście zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a nie tych, które tylko umowę o pracę "formalnie zawarły". Tak więc zawarcie umowy o pracę, bez zamiaru jej świadczenia w ramach stosunku pracy, w celu uzyskania ubezpieczenia społecznego (prawa do urlopów związanych z chorobą lub macierzyństwem), nie wywołuje skutku objętego zamiarem stron (uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego), gdyż warunkiem uzyskania tego prawa jest istnienie i rzeczywiste wykonywanie pracy w ramach stosunku pracy. Zamiar nawiązania stosunku ubezpieczenia społecznego, bez rzeczywistego wykonywania umowy o pracę, świadczy o fikcyjności zgłoszenia do pracowniczego ubezpieczenia społecznego. A w sytuacji, w której stronom umowy o pracę przyświeca jedynie intencja włączenia do ubezpieczenia społecznego (i uzyskanie świadczeń płynących z tego ubezpieczenia) pod pozorem zatrudnienia bez jego rzeczywistego wykonywania (art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) zawarcie umowy o pracę nie może rodzić skutków prawnych i stanowić podstawy do uznania, że osoba, która zawarła taką umowę podlega ubezpieczeniu społecznemu pracowników. A to z tej przyczyny, że pomimo zawartej umowy o pracę nie nastąpiło nawiązanie stosunku pracy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., I PK 545/03, OSNP 2005 Nr 24, poz. 338 oraz z dnia 5 października 2006 r., I UK 120/06, OSNP 2007

nr 19-20, poz. 294). Należy podkreślić, że w wyniku spornej umowy mogłoby dojść do nawiązania stosunku pracy z wnioskodawczynią, jeśli doszło do rzeczywistego świadczenia przez nią pracy na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, czyli gdy praca jest wykonywana według przymiotów stosunku pracy zgodnie z wolą pracownika i pracodawcy (art. 22 § 1 i § 11 k.p. i art. 11 k.p.). Chodzi więc o sytuację, gdy pracodawca dopuszcza pracownika do pracy, godzi się na świadczenie przez niego pracy i wypłaca mu wynagrodzenie, a pracownik na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem prace świadczy wiedząc, że realizuje obowiązki wynikające ze stosunku pracy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 grudnia 2015 r., III AUa 46/15, LEX nr 1950448). Tymczasem okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy, zebrany w sprawie materiał dowodowy i na jego podstawie wyciągnięte wnioski, dają podstawę do dokonania ustalenia, że pomiędzy N. A. (1) a S. J. nie nastąpiło nawiązanie stosunku pracy z uwagi na brak świadczenia pracy w reżimie pracowniczym. W związku z czym N. A. (1) nie podlegała pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu w okresie objętym sporną umową.

Reasumując, Sąd pierwszej instancji poprzez rzeczową analizę materiału dowodowego i powiązanie wszystkich dowodów w jedną logiczną całość właściwie ocenił rzeczywiste motywy działania stron umowy o pracę z dnia 1 września 2014 r. Mając na względzie całokształt okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że strony zawarły tę umowę jedynie w celu umożliwienia N. A. (1) skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, pod pozorem zatrudnienia, a umówiona praca nie była świadczona, ani przyjmowana w rygorach charakterystycznych dla umowy o pracę. Umowa taka z mocy art. 83 § 1 k.c. jest nieważna, a więc nie wywołuje skutków w sferze ubezpieczeń społecznych.

Ze względów wskazanych powyżej, Sąd Apelacyjny, podzielając stanowisko Sąd I instancji i uznając apelację wnioskodawców za bezzasadną, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.

SSA Grażyna Horbulewicz SSA Lucyna Ramlo SSA Daria Stanek